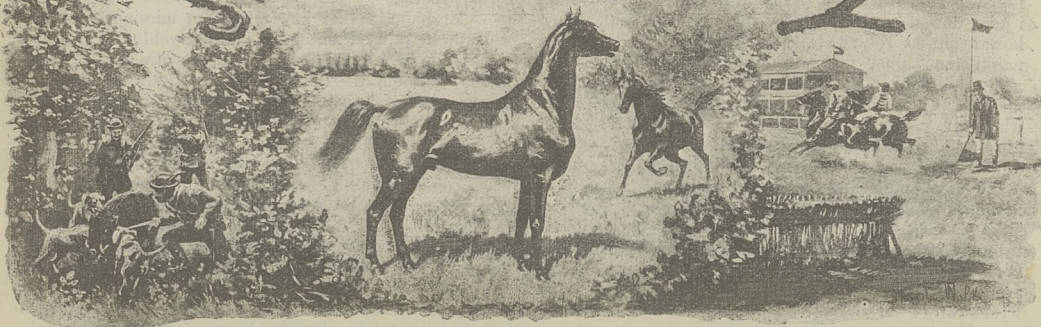


# JEDZIEC I MYSI



## DWUTYGODNIK SPORTOWY

Wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca. — Dodatki wyścigowe wychodzą w przeddzień każdego dnia gonitw.

(Ogólne Zbiory Nr. 27).

Nr. 3.

Warszawa, dnia 3 (15) Maja 1892 r.

Rok II.

Cena prenumeraty  
w Warszawie:  
Rocznie . . . . . 6 rs. — kop.  
Półrocznie . . . . . 3 „ 50  
Kwartalnie . . . . . 1 „ 75  
Pojedynczy numer 30 kop.  
Dodatek wyścigowy 10 kop.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
W WARSZAWIE  
ulica Mazowiecka Nr. 11.

Cena prenumeraty na prowincyi,  
w Cesarstwie i zagranicą:  
Rocznie . . . . . 7 rs. — kop.  
Półrocznie . . . . . 4 „ —  
Kwartalnie . . . . . 2 „ —  
Ogłoszenia po 20 kop. za wiersz drobnym  
drukem lub jego miejsce.

## o TRENOWANIU KONI.

Błędne pojęcia o trenowaniu. — Trenowanie, jako nauka. — Kto się nim zajmuje. — Podstawy trenowania. — Hodowla zrebait.

### I.

Pomimo rozpowszechnienia gonitw, pomimo o wiele większego niż dawniej zainteresowania się niemi, po dziś dzień ogólne pojęcia o trenowaniu koni są bardzo spazczone i mylne. Powszechnie przypuszczają, że koń wytrenowany jestto zwierzę zagłodzone, zasuszone i doprowadzone do maximum chudości i że podczas gonitw tę „lekkosć” ocenniają i porównywiają przez „ważenie koni”.

Czemże jest zatem właściwie owe trenowanie koni i czystniejsze nauka trenerska, oparta na stałych zasadach i podstawach?

Geneza nazwy „trenowanie” pochodzi od angielskiego „training”, który oznacza dosłownie „czynność naucezania”. Pod tą nazwą rozumieją anglicy przygotowanie, przysposobienie, tak człowieka, jak zwierzęcia, przez stopniowe ćwiczenie ciała i systematyczny rozwój sił do natężonych prób i wysiłków. Wyraz ten jednak „training” tak się zespolił z koniem, że najczęściej do niego tylko, przynajmniej u nas, bywa stosowany.

Zasady trenowania koni przez długi czas były tylko empirycznie stosowane i po dziś dzień nie mają stałe wyrobionych, naukowych podstaw. Wprawdzie w ostatnich czasach napisano dosyć książek o trenowaniu

koni, ale najczęściej autorami są kompilatorzy, gabineci sportsmani, a nie ludzie fachowi, którzy życie swe strawili z końmi i na torach wyścigowych. Ze trenerzy z rzemiosła do tej pory nie stworzyli dzieła o trenowaniu, temu się tak bardzo zdziwić nie można, bo przeważnie są to osobistości, posiadające niewielkie wykształcenie i przekładające w wolnych chwilach dobry kieliszek koniakowi lub wina nad pióro, przytem ludzie rzemiosła niechętnie odkrywają swoje sekrety i lubią się otaczać tajemniczością. Wprawdzie lat temu kilka anglik trener, W. Day, napisał i wydał książkę pod tytułem „Koń wyścigowy w treningu”, książka ta jednak, chociaż miejscami wypowiada poglądy ciekawe i pouczające, nie tworzy żadnego stałego systemu, a jest przeważnie zbiorem anegdot, wspomnień i reminiscencyj z życia autora.

Do tej pory trenerzy nie rekrutowali się pomiędzy fizyologami i naturalistami, lecz w miarę wzrostu brzuszka i wagi zamieniali szpicrutę dżokeja na długi bat, osadzony na krótkim trzonku i podejmowali się przyspasiabiania koni do gonitw.

Zatem książka o trenowaniu koni, któraby łączyła wyniki długiej praktyki z nauką, jest bardzo pożądana, ale od tej książki nie należy znów zażądać, ani oczekiwać. Nauka może złagodzić szorstkości treningu, może przewidzieć i usunąć wiele wypadków, ale okaże się bezsilną w obec słabości konia i w obec wątkości jego członków i przekształcić, ani przeobrazić go nie zdoła. Są granice dla rozumu ludzkiego—pomimo tych granic zasady treningu, racjonalnie naukowo pojęte, mogą stanowić zawsze wielki postęp i ku niemu dążyć powinniśmy.

Koń w treningu wykazuje przedewszystkiem zasoby

zdrowia i najdelikatniejsza część jego organizmu najprędzej swoją słabość zdradzi.

Koniom np. ciężkim, na słabych spodach, będą po jakimś czasie wyrastać opoje, martwe kości, nogi będą brzęknąć, lub ściegna w piszczelach okazać się nadwężone; konie lekkie suche, nadto nerwowo, przestaną jeść, zaczyna się pocić i będą okazywać gorączkowy niepokój, czyli, że rozstrój nerwowy wpływa ujemnie na proces trawienia, odżywiania się zwierzęcia i odświeżania sił. Nie każdy koń może znieść trening i jako dowód może posłużyć znaczna ilość koni, wybrakowanych co rok ze stajen wyścigowych. Z postępną nauką trenowania, gdy „robotą” koni stanie się więcej „indywidualną” a nie „ogólną”, to jest, że każdego konia będą przygotowywać podług zasobów, które weń wlała przyroda, liczba ta może się zmniejszyć, jednak absolutnie zredukowaną być nie może.

Znaną jest rzeczą, że ze wszystkich ras konie pełnej krwi angielskiej przenoszą najłatwiej trudy treningowe. Ich głębokie piersi, muskularne korpusy, silne grzbiety, suche nogi, najodpowiedniejsze są do natężonego ruchu i nader szybkiego pędu. Jednak, aby koń pełnej krwi mógł przenieść trening i wykazać maximum swoich sił i lotności, powinien być odpowiednio wychowany i karmiony.

Pewien zapalony sportsman wyraził się, „że źrebię trenuje się już w łonie matki”; nie stawiając tak krańcowych poglądów, jest rzeczą niezaprzeczoną, że ruch, jakiemu jest poddane źrebię, rozmiar zagród, po których biega, może wpłynąć dodatnio lub ujemnie na jego przyszłą karierę gonitwową.

Źrebię najlepszej krwi, najbardziej arystokratycznej rodziny, źle wychowane, może zawieść najbardziej uzasadnione nadzieje.

Dla źrebięcia pełnej krwi, a poniekąd i dla źrebiąt innych ras, istnieją dwa niebezpieczne szkopyły, a mianowicie: zbyt techniczne wydelikacanie i opychanie karmią lub wychowanie głodowe. Koń jest stworzonym do ruchu i nie może być zamienionym w rodzaj maszyny przeżuwiającej lub rośliny cieplarnianej, trybującej w gorącu i zaduchu; dla prawidłowego rozwoju swego organizmu potrzebuje karmy, silnej, intensywnej, a nie nadto opychającej i rozdymającej. Świeże powietrze i owies, obszerne zagrody, aromatyczne siano, gruntowa trawa,

oto podwalny hodowli końskiej. W wychowie zaś konia pełnej krwi, a innej więcej pospolitej rasy, ta tylko zachodzi różnica, że na pierwszym, jeżeli nie jest odpowiednio wychowany, tracimy tysiące, a na drugim tylko setki lub dziesiątki rubli. Przytem należy mieć to zawsze na pamięci, że koń pełnej krwi rozpoczyna swoją karierę, jako dwuletni, a chociażby w tym wieku nie biegał, powinien już przyrzucać się pod jeźdźcem do galopów, konie zaś innych ras używane są co najmniej o rok później.

Źrebięta pełnej krwi w piątym miesiącu życia odsadzane bywają od matek, a jak najrychle przyrzucają je jeść owies, dając go zgniecionym dla łatwiejszego zżucia. Źrebię 8—10 tygodniowe zjada dziennie 1/2 garnca owsa, skubiąc przytem siano, do którego się samo przyzwyczaja.

Po odsadzeniu źrebięcia od klaczy, jeżeli jest nędzne i źle się odżywia, należy je poić mlekiem krowim, do którego najczęściej tak się przyzwyczaja, że je pije ochotnie nawet do dwóch lat. Należy jednak srodek ten stosować tylko jako lekarstwo i bez potrzeby nie nadużywać go. W niektórych stadach np. źrebięta pełnej krwi, po odsadzeniu od matki, przyzwyczaja do mleka krowiego, aby w razie potrzeby mógł nim poić. Źrebię 6 miesięczne może wypić dziennie do dwóch kwart mleka, od roku do 18 miesięcy — do czterech. Jednak zbyt przedłużone pojenie źrebiąt mlekiem, szczególnie tych, które są silne i wyrosnięte, może się stać niebezpiecznym, może wyrodzić pewną limfatyczność, ociężałość. Przytem źrebięta, zjadający dziennie do trzech garnce owsa, jeżeli nadto pije dużo mleka, narażony jest na popucie sobie trawienia, nieprzyswajanie należyte pożywnych części owsa, czego następstwem może być katar kiszki. O ile zatem mleko może być dobre dla źrebiąt delikatnych, mało jedzących, chudych, o tyle dla jednostek silnych i tegich może być niebezpieczne.

Po odstawieniu źrebiąt, które najczęściej przypada w drugiej połowie lata lub pod jesień, łączy się je kilkoro w jednej stajni, zamykając je w boksach parami i również po kilkoro wypuszcza je na ogrodzenia z trawą.

Obszerne zagrody, o żywnym poroście trawy, położone na gruncie ścisłym, o spodzie przemakalnym, mają wielki wpływ na rozwój młodych stworzeń i wykształca-

## KOŃ MÓJ PODCZAS KAMPANII 1870 ROKU.

PRZEZ

Stefana Junosze.

(Dalszy ciąg).

Miałem do przejechania fatalny grunt: naprzód wpakowałem się w głębokie zagony buraków i kapusty, ale moja Sznutla sadziła przez nie, jak zając, wyciągnęła szyję, stuliła uszy, przyskała nozdrzami parę na lewo i prawo i szła poczciwa doskonale. Gorzej było, kiedy się dostał na dość duże pole, przygotowane do drenowania, poprzeryzane na wszystkie strony gęstymi, głębokimi a wąziutkimi rowkami, co zrobiło, że przejechać je w galopie było niemal niemożliwym.

Nie mogłem jednak na to tak bardzo zważać, bo zwolnicę było niepodobna, jechałem więc stosunkowo jeszcze bardzo szybko, nie zapuszczając się myślą, co to z tego będzie. Sznutla szła mi dość długo bardzo dobrze, dziwnie zgręcznie przeskakiwała wąziutkie rowki, ale przesadziwszy ich kilkadziesiąt, zmylila jakoś krok i przy nieudanym skoku, wpadła biedaczka zadniemi nogami w taki jeden rowek głęboki i wznak się ze mną

przewróciła. Naturalnie, że się zważył z konia i padłem o kilkanaście kroków od niego, jak długi na ziemię — rozbiliśmy się weale nieźle i straciłem na chwilę przytomność. Przyszedłszy do siebie, wstałem, ażeby ratować Sznutę i jechać dalej z rozkazem, aż tu spostrzegam, że oficer sztabowy, pędzi ku mnie, co koń może wyskoczyć, domyśliłem się natychmiast, że wypadek mój widziano w sztabie i wysłano z tym samym rozkazem, co mój, oficera ordynansowego. Zawrzała we mnie nasza dawna krew rycerska — obudziła się szalona ambicja osobista, dopadłem Sznutli, pomogłem jej do wstania, dosiadłem, wpakowałem ostrogę i niemal razem z oficerem popędziłem w stronę lasu. Zaczął się naprawdę szalony steeple-chase, bo tor był najfatalniejszy w świecie, a kule francuskie weale nie wesoło gwizdały nam nad głowami. Oficer, który mnie nieco wyprzedził, ale którego dojeżdżałem, obracał się od czasu do czasu ku mnie i wołał, że on zawzięcie rozkaz, który ja miałem zawieźć, że kiedy nie umiem jeździć, to trzeba mi było w piechocie służyć. Temi uwagami tak mnie Niemczyko zirytował, że już weale nie uważał na gwizdające kule, tylko pakowałem Sznutli ostrogę i jechałem, co tylko koń miał parę. Dojechaliśmy do bardzo szerokiego rowu, tu pomyślałem sobie: „aut Caesar aut nihil”. Szczerście jednak było po mojej stronie, oficer nie przeskoczył rowu, wpadł z koniem na łeb do wody, a moja Sznutla najdłuższą tylko mignęła przez rów. Moja sprawa była górą, nie butny oficer, tylko ja zawiozłem szczęśliwie rozkaz.

nie się ich kostne. Najlepsza karma stajenna nie może zastąpić świeżej, „gruntowej trawy” i bujania na swobodzie. Oprócz trawy, którą skubią źrebęta w zagrodach, dostają owsa 1—2 garncy i na noc po parę funtów siana, które przy dobrej trawie zwykle pozostaje za drabiną.

Źrebęta w zagrodach, o ile one są obszerne i o dogodnych zawrotach, bywają codziennie ganiane przez dozorcę, który je straszy batem lub chustką. Źrebęta galopują bardzo chętnie i już w tym czasie zdradzają chęć wyprzedzania się i rywalizacji. Ale przy tym początkowym treningu baczyć należy, aby galopowanie nie trwało dłużej niż kilka minut i aby zadyszane i zgrzane źrebęta nie piły wody.

W niektórych zakładach wychowawczych budują kuliste odkryte maneże, szerokości 40—50 łokci, do nich puszczają kolejno młodzież, aby się przyzwyczaiła do galopowania.

Przez pierwszą zimę źrebię powinno być racjonalnie hartowane: 1) temperatura stajenna nie powinna przewyższać 7—9 stopni Reaumura — niższa jednak może być szkodliwą; 2) wypuszczanie na powietrze, do zagrod, powinno być codzienne i powinno się przeciągać od 2—4 godzin. Jedynie choroba, niebezpieczna gołoleź lub wyjątkowa niepogoda, mogą zatrzymać źrebię w stajni.

W zimie ilość owsa powinna być zwiększona i ma się zawierać od 2 — 2½ garncy na sztukę, rzadko, aby większą ilość które źrebię zjadało i karma ma być dawana trzy razy na dzień. Siana od 8 do 10 fun. na dobę również lepiej dawać naraz w mniejszej ilości, bo bywa dokładniej i chętniej zjadane. Kłatki powinny być zawsze wysłane czystą, suchą słomą i gnój z nich ma być uprzątnię najstarszemu, nadto powinny one tak być urządzone, aby źrebęta mogły się widzieć, jeżeli nie z boku, to z frontu, inaczej jedno za drugim będzie tęsknić i przestanie jeść. A nie zawsze można źrebęta, szczególnie już starsze, po dwa łączyć w jednym boksie, tak z powodu braku miejsca, jak i charakteru niespokojnego młodzieży. Zbytecznym zdaje się dodawać, że stajnia dla młodzieży pełnej krwi powinna być zbudowaną podług zasad higieny, to jest: ma być suchą, widną, nie zaziemną i wentylacja górna powinna być w niej urządzona. Budynek przytem może być *najstronniejszy*, bo nie idzie o blichtr i optykę, tylko o grunt rzeczy.

Z powrotem obrałem sobie inną, wygodniejszą drogę, omiãłam pole pokrajane rowkami i na zaspanej, biednej Sznułki wyciągniętym kłusem wracałem znowu do sztabu. Dzień ten był dla mnie nie zupełnie szczęśliwym; w kłusie miałem wiatrak, który, jak się pokazało, służył za cel granatom francuskim, o czem zupełnie nie wiedziałem; w chwili, kiedy dojeżdżałem do wiatraka, zdaje się, kilka granatów razem uderzyło w ową budę fatalną; śmigły dach i ściany w puch rozbite obrzuciły mnie całą gromadą potrzaskanych desek, które mnie znów razem z koniem powaliły na ziemię. Tak koń, jak i ja odnieśliśmy niemałe uszkodzenia, które aczkolwiek bolesne, nie były niebezpieczne. Wyłizaliśmy się z nich w dość krótkim czasie, ale odtąd szalony respekt przed każdym wiatrakiem pozostał mojej Sznułki, aż do śmierci.

Skoło wróciłem do sztabu i zdałem raport ks. Albrechtowi, tenże z przyjacielskim uśmiechem poklepał mnie po ramieniu, a duseży, któremi mnie obdarzył raczył, zakończył słowami: „Sie haben die Sache brav gemacht, ein schneiderger Reiter sind Sie”.

O godzinie 4-ej po południu wojska niemieckie awansowały niemal na całej linii, a i nasza dywizja posuwała się naprzód; po drodze mieliśmy sposobność przekonania się o szalonym działaniu artylerji niemieckiej. W miejscach, gdzie Francuzi mieli swoje pozycje, wyglądało okropnie: furgony, armaty, ludzie, wozy ambulansowe, konie, wszystko to leżało kupami, jedno na drugim; gdzie granał pękał, tam leżało na jednym miej-

Pożądanem jest przyzwyczajając wcześniej źrebęta do udzienienia, aby je móżdż na nich prowadzić do zagrod i odprowadzać do stajni. Unika się przez to wypadków raptownego wpadania młodzieży do stajni i strącania bieder w drzwiach, a w zimie, podczas przedłużających się u nas tak częstych gołolezi, można źrebęta wodzić w rękę w zagrodach, po usłanem kole z gnoju i słomy; w dodatku, gdy źrebię zacznie odpowiadać woli człowieka, idąc za nim posłusznie na udzienienie, jest to pierwszy krok, jakby pierwsza sylaba jego przyszłego ujeżdżania.

Co miesiąc należy oglądać kopyta źrebęta i jeżeli nadto wyrastają, trzeba je obciąć i obrównać. Źrebęta powinny być pojone wodą jaknajczystszej, a w czasie wielkich mrozów wodę w kublach należy pozostawić jakiś czas w stajni dla ogrzania.

Pod wiosnę ilość owsa można zwiększać i źrebię w marcu, kwietniu, jeżeli jest zdrowe i prawidłowo rozwija się, może zjadać do 3 garncy owsa. Na wiosnę nie tylko stopniowo fizyczny rozwój źrebęcia, ale i zwiększony ruch, którego używa w zagrodach, wpływa na powiększenie apetytu. Następne lato nie może się różnić od pierwszego, gdy źrebię odsadzone zostało. Tylko młode stworzenie o wiele silniejsze i większe używa z rozkoszą swobody na łączkach i nie przechodzi już tego kryzysu, zawsze dość przykrego, odcączenia od matki i zapomnienia o jej mleku. Dłużej już źrebię skubie trawę z apetytem, zjada owies w stajni również rażno, a resztę dnia spędza, albo odpoczywając w cieniu, wraz ze swemi towarzyszniami lub szalejąc z nimi i wyprawiając rozmaite harce w zagrodach.

Ale czas upływa, letnie skwary przechodzą, trawa zaczyna żółknąć, liście opadają i z pierwszemu opadłemu liściem rozpoczyna się nowy okres życia źrebęcyka pełnej krwi; zaczyna go się ujeżdżać. Młode zwierze, które do tej pory używało tylko rozkoszy życia, zaczyna pracować.

(C. d. n.)

St. Wotowski.

scu po 10—12, a nawet więcej trupów, pokrwawionych, porzytych i zeszeconych okropnie.

Francuzi conęli się do Sedanu i za Sedan; po godzinie 5-jej ustały już zupełnie strzały armatnie, tak z naszej strony, jak i z francuskiej—cisza zapanowała na obu liniach, a to słońce, które do syta napatrzało się bitwie okropnej, teraz trochę weselej oświetliło białe chorągwie, które Francuzi na znak kapitulacji powywieszali w Sedanie.

O godzinie 6-jej, wychnąwszy nieco ludziami i koniom, jechałem znow z hr. T. do wsi LaChapelle, by tam obmyśleć i przygotować kwatery dla sztabu. Po drodze dopiero dowiedziałem się od hr. T. o doniosłości dnia tego, o kapitulacji i poddaniu się całej armji francuskiej pod Sedanem, o zdaniu się cesarza Napoleona na łaskę i nielaskę króla Wilhelma i o prawdopodobnem wzięciu do Niemiec do niewoli cesarza francuskiego. Okropny dzień, okropne wiadomości. Smutny jechałem obok hr. T., który rozpromieniony, z butną miną, z pieśnią „Die Wacht am Rhein” na ustach, pytał, co ja myślę, jako Polak, w dniu dzisiejszym. Chłodno odpowiedziałem mu na zapytanie: Mein Herr! „nutu Dei, surgunt, cadunt, resurgunt, aedesque, regnaque.”

Około godziny 9-jej wieczorem dostałem się w La Chapelle do kwatery. Miejscowość ta, opuszczona zupeł-

## O wyzłach i ich układaniu

napisał

Matecznik.

### II.

Hygieniczne utrzymanie szczeniąt: żywienie ich i pomieszczenie. — Ogólne oznaki zdrowia. — Choroby główne: nosacizna i wścieklizna. — Postępowanie przygotowawcze z młodym wyzłem ze względu na jego przeznaczenie do polowania, podawanie mu jedzenia, nazwisko, przyzwyczajanie do *apełu*, wyrabianie w nim przywiązania, posłuszeństwa i *kretygu*.

#### (Dalszy ciąg).

Jak tylko więc szczenię zaczyna rozumieć, gdy się na nie w jakibądź sposób zawała, gdy mu podaje się jedzenie, gdy się ofuknie, kaze mu leżeć w danem miejscu, gdy zna swoje zwykłe legowisko i t. p., wtedy już zaraz trzeba wyrabiać w niem przywiązanie i zaufanie do pana, uległość, posłuszeństwo, porządek, karność, baczność na wszelkie rozkazy i wogólności przyzwyczajając je do pewnego stałego, ale umiarkowanego rygoru. Ciągłe przecież pamiętać należy, że tu idzie o małe, nierozwinięte szczenię, które nie może jeszcze wielu rzeczy zrozumieć; nie można więc wymagać po nim tego, co przechodzi jego pojęcie i właściwej za wykonaniem jakiejś trudniejszej czynności zaczekać, aż się lepiej wyżełek rozwinię, niżeli zbytniu rygorem, a zwłaszcza karą, dręcząc go daremnie.

Każde szczenię, a zwłaszcza młody wyżełek, z natury garnie się do ludzi, odrzuca rozumie życzliwość, dobre z nim obchodzenie się, rozciągana nad nim opieka i będzie odplacać się za to wielkiem przywiązaniem, jeżeli nie zostanie zrażony nietaktownem postępowaniem i surowością niewłaściwą. Wyzłem od samego początku powinien przyzwyczajając się do swego pana i myśliwy najprędzej zyska jego wdzięczność i przywiązanie, gdy sam będzie miał o nim staranie i sam będzie mu podawał jedzenie. Jestto rzecz ważna i z tego jeszcze powodu, że właśnie przy podawaniu pokarmu najlepiej jest wdrażać młodego psa do warowania.

Wcześniej także należy nadać szczenięciu odpowiednie nazwisko, które powinno być krótkie, dwusylabowe, dobrze brzmiące i łatwe do wymawiania. Nazwisko wyszukane, niełatwe do odgadnięcia, utrudni do pewnego stopnia ludziom złej woli przywabienie i zeskamotowanie wyzła. Wszelkie rozkazy powinny być wydawane głosem wyraźnym, dobitnym, ale spokojnym i nie podniecionym, a zawsze w tych samych słowach na oznaczenie danej czynności. Pies na słuch wyborny; im przeto lepiej przyzwyczai się do cichej komendy, tem na polowaniu i myśliwy mniej będzie własnym głosem ploszyć zwierzę, która na słuch jeszcze lepszy i na wszelkie nawoływania bardzo jest wrażliwą. Każdy rozkaz ustny powinien być poparty stosownym i wyrazistym gestem i spojrzaniem, a gdy wyżełek zrozumie już znaczenie głosu, zrozumie także następnie znaczenie gestów i spojrzeń, tak dalece, że dojdzie do tego, iż w końcu będzie można kierować nim dowolnie, bez wymówienia choćby jednego słowa. Zrobi to psa nadzwyczaj baczny i wdroy go do zwracania nieustannej uwagi na myśliwego, który, polując z wyzłem tak ułożonym, spokojnie i bez hałasów, mniej się utrudzi i zapewni sobie większe powodzenie. Potrzeba również zawczasu przyzwyczajając szczenię do świstawki, zawsze jednak tej samej, której głos nie powinien być ostry i przeraźliwy, ale łagodny, nieco przytłumiony, a jednak w razie potrzeby donośny. Świstawka może, a niekiedy, gdy pies daleko jest od myśliwego, musi zastępować usną komendę, którą, jeżeli szczenię już rozumie, należy naprzód wymówić, a następnie powtórzyć odpowiedniemi świnięciami. Tym sposobem wyżełek przyczyni się poznawać sygnały dawane świstawką, jak dawane słowem, gestem lub spojrzaniem. W ogólności nie należy jednak zbyt często i wiele świstać, żeby się pies zbyt często do tego nie przyzwyczaił i potem, zwłaszcza w polu, świstawki nie lekceważył. Wszystko to wyrobi w młodym psie zawczasu ten ważny przymiot, który w ogólności nazywamy dobrym *apelem*.

Wydając młodemu psu rozkazy, potrzebą pilnie uważać, czy je zupełnie rozumie, być przytem wyrozumiałym i cierpliwym. Jeżeli je rozumie i dobrze spełnia, należy go pochwalić, pogłaskać, okazać zadowolenie, a nawet dać mu coś do zjedzenia. Jeżeli ich nie pojmuje, trzeba rozkaz powtarzać i gestem lub w inny sposób objaśniać dopóty, dopóki go nie zrozumie. Jeżeli jednak

nie przez mieszkańców i strasznie zniszczona pruskiemi granatami, smutny zaprawdę przedstawiał widok.

Trudno było myśleć o wygodnej kwaterze, trzeba się było zadowolić lada schronieniem przed rześnym deszczem, który zaczął padać od godziny. Dostałem się z moją Sznutlą do stajni dość obszernej, ze zniszczonymi kulami dachem i szczytem zawałonym; oprócz mnie zakwaterował się tam jeszcze mój Kopałka, kilku ordynasów i podoficerów alamuowych. Umieszczenie tak siebie, jak i koni, połączone było z bardzo nieprzyjemnymi trudnościami, musieliśmy bowiem chwilowo konie zostawić przed stajnią na deszczu i powynosić na dwór kilkanaście trupów, tak prusaków, jak i franczów, którzy w zaciętej walce, w stajni polegli. Najwięcej przykości zrobiło nam trzech ciężko rannych, jeden turkos i dwóch strzelców bawarskich, których ostrożnie wynieśliśmy do przyległego domu i umieścili, jak można najwygodniej, w osobnej izdebce, na słomie, obok siebie. Najciężej rannym był turkos; cały jego mundur i spodnie były po prawej stronie skrwawione, oprócz tego miał znaczną ranę na głowie, opuchniętą i grubą, skorupą skrzepłej krwi oblepioną. Gdy już leżał na słomie, wpuszczałem mu w otwarte i spieczono usta po kropelce koniaku, ażeby go otrzeźwić; biedak przyszedł wprawdzie na chwilę do przytomności, uchwycił mnie lekko za rękę, ale znów zasnął, powtarzając kilka razy przytłumionym głosem: „bon camarade”. Zostawiłem go śpiącego i nie wiem, co się później z nim

stało — nie miałem już więcej czasu, ażeby zająć do niego i zobaczyć, co się z nim dzieje.

Noc przepędziłem w stajni, przy mojej Sznutli. Powiedziano nam wieczorem, iż dzień następny mieliśmy pozostać w La Chapelle; wiadomość ta zapewniła nam sen spokojny, bo nas nie trapiła myśl rychłego wstawiania i wyruszenia w dalszą, niewiadomą drogę.

Rano obudził mnie mój Kopałka, ale jakżeż zabawnie i oryginalnie wyglądał! W lewej ręce trzymał butelkę z kawą i kawał czarnego chleba dla mnie na śniadanie, a w prawej ogromny bukiet, wprawdzie niezbyt artystycznie ułożony, ale pełen przelicznych kwiatów, z których kilka przepysznych róż musiałyby zachwycać każdego. Domyśliłem się odrazu, co to miało znaczyć; było to 2-go września i dzień 5-go Stefana, mego Patrona, a poczciwy i poetyczny mój ordynas przyszedł mi złożyć swe życzenia, ofiarując na wianze bukiet pięknych kwiatów. Rozczuliła mnie ta jego pamięć, jego chęć zrobienia mi przyjemności, przywiązanie, poczciwość, uściskałem go też za to serdecznie, podziękowałem za jego dobre serce i jak mogłem wynagrodziłem.

(C. d. n.)

wie, o co idzie, ale przez upór, lekkomyślność lub roztrągnięcie nie słucha, należy go połajac, fuknąć na niego, nawet skarcić, bardzo jednak umiarkowanie i zmusić, żeby był posłuszny. Cierpliwość, wola, stanowczość i po-lajanie zwykle wystarczają, a do uderzenia różgą tylko w ostateczności można się uciekać; zawsze jednak pies musi to zrobić, co mu każą i nie można dopuścić, żeby on postawił na swoim. Złoszczenie się, krzyki, gwałtowne bicie wyżełka, nigdy nie powinny mieć miejsca, przez to bowiem traci on przytomność, przywiązanie i zaufanie, zniechęca się, staje się zbyt lękliwym, chorobliwie nerwowym i złym. Pies powinien wiedzieć, co to jest kara i znać jej narzędzie, ale powinien być posłuszny przez przywiązanie i wdzięczność, a nie ze strachu tylko. Po każdym wreszcie surowem ukaraniu, należy go później do siebie łagodnie przywołać, pogłaskać i ostatecznie rozstać się z nim życzliwie i dobrze. Słowem, im więcej myśliwy będzie trzymał młodego psa przy sobie i sam zajmował się jego wychowaniem i im bardziej po przyjacielsku będzie się z nim obchodził, nie przepuszczając wszakże żadnego uchybienia, tem prędzej pozyska jego przywiązanie, ufnosć i posłuszeństwo, co w ogólności nazywa się *kredytem*, tem łatwiej przyjdzie mu i samo układanie i tem pewniejszą będzie miał nagrodę za swoje rozumne z wychowawcą obchodzenie się.

Młodego wyżała należy od samego początku przyzwyczajać do tego, żeby był porządnym i w mieszkaniu nie robił nieczystości, żeby był bezwarunkowo posłusznym, rozważnym, nie lekkomyślnym, nie roztrągniętym, albo nad miarę swawolnym. Nie można wprawdzie zabraniać szczeniaku ruchu, biegania, niemniej igraszki, potrzebnych im nawet dla zdrowia, należy jednak przestrzegać, żeby przytem nie nabył szkodliwych nałogów. Młody wyżeł nigdy nie powinien biegać sanopas, wdawać się z obcymi psami, porywać nieprzeznaczone dla niego jadal, gonić i chwycać drob, ptaki lub koty domowe, nie powinien gryźć, ani psuć rzeczy, a tembardziej wy-dawać się poza dom i w pole, gdzie łatwo może nauczyć się psuć gniazda lub łapać młodą zwierzynę i odrzucać ją popuć. Na to wszystko stanowczo nie można pozwalać, a w razie nieposłuszeństwa, trzeba ukarać. Wyżłowi, poczynając od najmłodszego szczeniaka, nigdy nie daje się do jedzenia jakiegobądź surowej zwierzyny, patruczków, skoków, farby i t. p.; nawet pieczonej i gotowanej nie powinien on dostawać. Również nie należy wyżełkowi pozwalać bawić się skrzydłami ptaków, skokami zajęczkami i t. p. Wyżełek nawet znać nie powinien smaku surowej zwierzyny. Jeżeli się tego nie przestrzega, będzie on ubitą zwierzynę memlał, lizał, szarpał, bawił się nią, a w końcu pożerał, zamiast ją odrzucać przypartować, zaprawiwszy się zaś do tego, będzie sam chodził na polowanie, robił szkody, psuł inne wyży i pozostanie w łeb mu wystylch.

Do rzeczy przygotowawczych należy także wkładanie wyżełka do chodzenia za nogą i nie oddalania się bez pozwolenia. Łatwo to osiągnąć przez prowadzenie go z sobą krótko, na sznurku i powtarzanie rozkazu, ile razy naprzód wybiega: „nazad, za nogą” — przy pociąganiu go jednocześnie. Wszelkie wreszcie zbyt groźne, odstręczające i srogie obchodzenie się z wyżłem, nie powinno mieć miejsca, a myśliwy, tyranizujący swego legawca, nigdy nie będzie miał psa ani przywiązanego, ani dobrego. Z drugiej wszakże strony, figlowanie z psem, częste i zbyt częste pieszczoły, karesy, żarty, igraszki i zwodzenia go, są zupełnie niewłaściwe, albowiem rozleniwiają go i balamucą, zbyt częste poufała z panem, osłabiają uszanowanie dla niego, powodują niedowierzenie pańskim rozkazom — oraz lekceważenie ich i ośmielają do nieposłuszeństwa, z którą to wadą wyży nigdy dobrze ulononym być nie może.

(D. c. n.)

## SPRAWOZDANIE Z DOROCZNEGO POSIEDZENIA TOWARZ. WYŚCIGÓW w Kijowie.

(Korespondencya).

Doroczne posiedzenie Towarzystwa Wyścigowego Kijowskiego odbyło się kilka tygodni temu. Członków zebrało się zaledwie dziesięciu, pomimo pory kontraktów, zatem liczny zjazd. Z powodu nieobecności prezesa i wiceprezesa Towarzystwa, posiedzenie zajął starszy członek, p. F. Trepov. Porządek dzienny był następujący: 1) Wybór nowego zarządu, który przypada co trzy lata; 2) Zatwierdzenie budżetu; 3) Program wyścigowy i wystawa na r. b.; 4) Wybór komitetu wystawowego; 5) Balotowanie nowych członków, kwestye bieżące.

Na prezesa i wiceprezesa wybrano ponownie i jednogłośnie barona G. Wrangla i J. hr. Potockiego, również jak i na kasyera p. F. Szroetera. Urząd „starszych członków” będą sprawować, jeszcze w jesieni wybrani p. M. Podhorski i na nowo powołany p. Niłow, znany w swoim czasie sportsmann, który zajmie miejsce p. Trepowa, opuszczającego Kijów z powodu nominacji na gubernatora w głębi państwa.

Po wyborach i odczytaniu budżetu, rozpatrywano program tegorocznych wyścigów, w którym widocznym jest nacisk na rozwinięcie miejscowego sportu, głównie dzentelmańskiego. Suma ogólna nagród wynosi jedenaście tysięcy rs.

Wystawę koni postanowiono urządzić na wóz r. z. i mają być poczynione energiczne starania dla zapewnienia jej powodzenia. Do komitetu wystawy powołano: pp. M. Podhorskiego, Miklaszewskiego, I. Niłowa i Gromickiego.

Po przyjęciu 3-ch nowych członków do towarzystwa, zebranie przystąpiło do kwestyj bieżących, pomiędzy któremi była bardzo żywotna kwestya wydzierżawienia reproduktora, dla naszego towarzystwa. Przedmiot ten już nieraz był poruszany, towarzystwo bowiem, pamiętając, że jego zadaniem jest rozwinięcie nie tylko sportu, ale i miejscowej hodowli, pragnęłoby ułatwić swoim członkom produkcję koni wyborowych, przez postawienie w swojej stajni ogiera zwycięskiej wartości.

Dwa lata temu, prezes nasz, będąc w Petersburgu, robił starania w Głównym zarządzie, by otrzymać na punkt do Kijowa dobrego konia, starania jednak jego na niczem spełży. Obecnie po długich debatach zebranie postanowiło: jeszcze raz ponowić starania i w tym celu uprosić swego członka, p. Isakowa, wyjeżdżającego do Petersburga, aby rzecz całą przedstawił głównemu zarządzającemu stadninami państwowymi, hr. Woroncowowi-Daszkowowi i prosił go o danie nam konia klasowego. Gdyby jednak starania znów doznały niepowodzenia, towarzystwo zamierza wydzierżawić u któregoś z prywatnych hodowców odpowiedniego reproduktora.

K. Gromicki.

1) Mniemamy, że wydzierżawienie ogiera od prywatnego hodowcy, zastrzegając mu prawo odchowania darmo jakich 4—5 kl., jest o wiele łatwiejsze, niż uzyskanie od Głównego zarządu stadnin klasowego reproduktora. Ogierzy czołowe, czyli tak zwane „zwodzkie” nie wychodzą poza obręb stał rządowych i licza ich wogóle jest ograniczona. W prywatnych zaś stadnach zdarzają się częstokroć reproduktory rzeczywiście wartości, które nie wyróbiły sobie jeszcze uznania lub nie były odpowiednio wyszukane. O takie należy się starać i w ten sposób np. Towarzystwo Moskiewskie W. K. wydzierżawiło od p. L. Kronenberga „Mohorta”.

Co do powodzenia wystawy koni, a szczególnie sprzedaży, której jomyślny rezultat jest nieodłączny od pomyślności przyszłych wystaw, to należy wystawie w r. b. nadać jaknajwiększy rozgłos, aby tak w guberniach Królestwa, jak i zagranicą, wiadzano, że można w Kijowie znaleźć dobre konie za przystępne ceny, jak to miało miejsce w r. z. (Redakcyja).

## WSPOMNIENIA O POLOWANIACH I KONIACH

przez  
J. G. Whyte Melville'a.

(Z angielskiego).

### ROZDZIAŁ VIII.

#### Roztropność.

(Ciąg dalszy).

Postępując wolnym klusem, z oczami i uszami rozwartemi i jadąc zawsze pod wiatr, nie tylko dlatego że psy w tym kierunku zbaczają, ale także dlatego, że tym sposobem nim się je dojrzy, słyszy się ich głos, niewiele się ujedzie, a już serce rozraduje wesołe szekanie lub może odgłos trąbki myśliwskiej. Rzadko kiedy ślad jest tak dobry, żeby psy mogły przez trzydzieści lub czterdzieści minut gonić bez przerwy; najczęściej tracą go kilka razy w przeciągu pół godziny i dojeżdżacz musi je na trop naprowadzać, a nieradko się zdarza, że zupełnie traci łaś.

Teraz nadszedł czas, żeby skorzystać z niewyczerpanych jeszcze sił konia. Mądrość nakazuje nieopuszczać ścieżek, których się dotąd trzymano. Ten, kto nigdy nie skacze, nie dozna wypadku. Nieraz przejście, które wydaje się bardzo dogodnie okazuje się zatkałe cierniom i obwarowane dwoma rowami.

I kto wie?—może właśnie wyprzedzimy wszystkich w chwili, gdy psy się rozpierczną i wsząc, polecą naprzód ze skowyczeniem, które rozraduje serce myśliwego. Może też, kiedy wypadną na ową ścieżkę, na której stojemy, roztropność spokojnie otworzy bramę, żeby bezpiecznie przejść mogła odwaga, która w duchu przeklina jej obecność w tem miejscu.

I na polowaniu objawia się zazdrość, chociaż ukrywa się pod mianem współzawodnictwa i zapalu i pomimo koleżeństwa i wylania uczuć, które tam mają panować „ego et preterea nihil”, jest jednostką, naokoło której skupiają się nasze żądze.

— Na co mi się to zdało? — odezwał się raz w mojem sąsiedztwie za krzakiem tarniny smutny głos, a psy tymczasem po żwawej półgodzinnej gonitwie ujadły nad otworem drenu. — Zniszczyłem kapelusze, podarłem frak, okulałem konia, dwa razy upadłem, byłem pierwszy od początku, ręczę za to i to ten przekleśty drab na bulany kucy, dojechał jednak przedemną.

Niema wątpliwości, że czasem odwaga musi roztropności ustąpić pierwszeństwa. Zobaczymy jednak, jakie usługi może nam oddać godny poszanowania ten przymiot na stanowisku, w pierwszym rzędzie, gdyż do tego zawsze dążyć powinniśmy.

Pozbadźmy się więc pewnej części naszej roztropności, która nie nadaje się do szczytnego stanowiska, jakie pragniemy zająć, zatrzymując jej tyle tylko, żeby bezpiecznie się utrzymać pomiędzy dwoma ostatecznościami.

Psy wesoło harcują na otwartem polu, dzielnie więc pełniemy naszego huntera naprzód, trzymając go jednak roztropnie i silnie, żeby niewczesna śmiałość na szwank nie wystawiła karku jeźdźca.

Jeżeli się na szczyście jechać na koniu, który dobrze przesadza baryery, teraz przyszedł czas korzystania z jego zdolności. Trzeba tylko dać pokój takiemu koniowi i nie ciągnąć go, dopóki się nie zmęczy będzie skakał, nie narażając ani swego, ani jeźdźca bezpieczeństwa. Wie doskonale, co potrzeba czynić i nie uniesie się na cal wyżej, nie wyciągnie się na cal dalej, niż

potrzeba; przesadzając płoty nie będzie szczydził wysiłek, nie wiedząc, co nań czeka z drugiej strony. Wprawdzie o płot można zawadzić i rozrzucić go, czego z baryerą nie można zrobić, więc jeżeli odwaga jeźdźca i zęcnność konia upoważniają do przesadzania baryer, murków, bram, roztropność doradza czynić to przez pierwsze dziesięć lub piętnaście minut, ale święcie ich unikać, kiedy ciężki grunt i szybkość biegu zaczynają się dawać we znaki.

Sam Assheton Smith, który gardził myślą unikania jakiegokolwiek przeszkody, posiadał jednak tyle zmysłu zachowawczego, że kiedy bał się, żeby koń nie upadł, prowadził go do przeszkody *skośnie*, żeby mógł przynajmniej jedną przednią nogę przerzucić i upaść na bok; mógł on być wtedy pewnym, że powstanie bez szwanku z cugłami w ręku.

Sposób ten skośnego przeskakowania, roztropnie użyty, jest korzystnym nawet przy nie tak niebezpiecznych przeszkodach, jak owa wysoka baryera, przy której mieszczęście spotyka. Pozwala koniowi silniej oprzeć nogi na wazkim nasypie i może ocalić dobrego huntera, który spuściwszy obie tylne nogi prostopadle w głęboki, stromy rów, którego nie potrafił przesadzić w biegu, mógłby krzyż sobie zламаć.

Roztropność więc, powinna towarzyszyć tym nawet, którzy najostrzej jadą i nie powinna opuszczać wśród zamętu i wzruszenia towarzyszącym upadkowi.

Podobny wypadek łatwo może przytrafić się każdemu, kto w szybkim tempie polowania lubi być blisko psów.

Im częściej spada się z konia, tem się jest narażonym na mniejsze niebezpieczeństwo. Na pozór zdanie to wydaje się paradoksem, lecz w samej rzeczy, nabywszy pewnej *wprawy*, zachowuje się łatwiej przytomnym umysłu i jeżeli się tak wyrzuci można: jest się *roztropniejszemu*. Czując, iż koń się chwycie, łatwiej zeskończy na bok, nim on nas przynicnie swoim ciężarem; częstokroć jedno poruszenie nogi lub ręki może osłabić się upadku i jeżeli grunt jest wilgotny, rzadko kiedy padnie się tak, żeby sobie zrobić coś złego; gdy zaś niema błota, hunter spokojnie idzie i rzadko kiedy upadnie.

Jeżeli jednak własną roztropnością trzeba hamować zapal młodego konia, nieprowodzenia bywają czasem nieuchronne, lecz i w takim razie nie braknie szans korzystnych, pomiędzy którymi nie najmniejszą rolę gra zwinnność naszego wierzchowca. Zgrabny i zwrotny koń nie będzie szczydził męcznych wysiłek, by naprawić skutki swych błędów. Koń bez rasy lub zmęczony i wyczerpany, pada, jak kawał ołowiu i wtedy ani odwaga, ani roztropność nie są zdolne uratować go.

Podczas szybkiego pościgu nie można, niestety, uciec się do bardzo racjonalnego i roztropnego środka, polegającego na tem, by *przeprowadzić* konie przez przeszkodę, która wydaje się zbyt wysoką lub zbyt trudną do przebycia i przy której można być narażonym na opór ze strony konia. Widziałem jednak ludzi, odznaczających się wzrostem i siłą, zeskakujących z konia i wskakujących na niego z taką zwinnnością, że w pełnym biegu potrafili to czynić. Pułkownik Wyndham, który walczył pod Waterloo i którego Jerzy IV-ty nazwał najpiękniejszą męczyzną w swem wojsku, łączył z postawą olbrzyma zwinnność i giętkość cłowina. Widziałem, jak goniąc przez dwadzieścia minut za psami i chcąc od czasu do czasu ulżyć koniowi, zeskakował zeń, przesadzał obok niego baryerę i znów wskakiwał tak szybko, że koń mógł nie zmieniać chodu.

Nieodżałowanej pamięci Lord Mayo, który odznaczał się również wysoką, krępką postawą, miał zwyczaj przesadzać w ten sam sposób, w razie potrzeby, przeszkody, czy to były cierniowe płoty hrabstwa Northampton, czy też rowy i nasypy rodzinnej Irlandyi. Był on może najlepszym jeźdźcem w rodzinie, która celowała w jeździe konnej i tak samo umiał prowadzić sfory psów, jak kierować losami państwa. Zbytkiem odwagi, bra-

kiem przemożności, której umiał przestrzegać, gdy rzadził krajem, grzeszył, gdy szło o zachowanie cennego żywota, ale ganił niedostatek roztropności w miłośnikach polowania, jak dowodzi następująca anegdota, którą sam opowiadał.

Kiedy polował z własnymi psami w Irlandyi, nieodstępnym, choć pieszym jego towarzyszem był Irlandczyk, któremu podobnych tylko na rodzinnej wyspie szukać należy. Są to ludzie, którzy nigdy nie pracują, nigdy nie najedzą się do syta, lecz są zawsze weseli i usłużni, głodni, spragnieni, leniwi, ale zupełnie szczęśliwi. Mick, jak go nazywano, przebył dziesięć mil piechotą, żeby się znaleźć na miejscu zebrania i nie opuścić psów, aż do chwili, kiedy po skończeniu polowania odprowadzono je do psarni. Jednego wieczora, gdy po niezwykle męczącym dniu powracali razem do domu, Lord Mayo na koniu, Mick na własnych nogach, pierwszy wymawiał drugiemu, iż tak marnuje tyle siły, energii i wytrwałości.

— Wspomnij, jak się umęczyłeś — mówił — za czwartą część podobnej pracy mógłbyś zarobić od trzech do czterech szylingów. Jaki z ciebie głupi człowiek, Mick; zaniedbujesz swoje kartofle, tracisz czas, żeby biedz za moimi psami!

Mick się zamyslił; po chwili jeńnak podniósł oczy, błyszczące docepem.

— Święte są słowa Waszej Miłości — odrzekł — *czyby nie było głupich na świecie, nie widać goniloby lisa.*

Ale wróćmy do roztropności i zważmy, jaki z niej zrobić użytek podczas rozrywki, która nas wszystkich z rozumu odbiera. (D c. n.)

## Rozmaitości.

**Ślub.** D. 28 z. m. odbył się w Berlinie ślub hr. Józefa Potockiego, wł. dóbr Szepetówka i Antoniny w gub. wołyńskiej, z księżniczką Heleną Radziwiłłową, córką ks. Antoniego Radziwiłła, ordynata nieświeżskiego i Maryi z margrabiów Castellane.

**Na przedstawienie zarządzającego stadem Janowskiem,** hr. Niroda, główny zarząd stadnin zatwierdził projekt urządzania wychowawczych ferm, filij stadła janowskiego. Warunki i przepisy zarządzania rzeczonych ferm będą pomieszczone w N-rze „Jeźdźc. i Myśl.” z dnia 30 maja.

**Z Wilna.** Na wileńskim torze już od miesiąca pracują: 6 koni hr. Ribean-Pierra, 6 koni S. Niezabitowskiego, 1 hr. M. Tyszkiewicza, 1 p. Falewicza i 5 koni hr. J. Ledóchowskiego, które niedawno zostały sprowadzone z Poszerwiniec.

**Gaiopy.** Roboczy tor w Moskwie otwartym został 28 kwietnia i pracują na nim konie: J. M. Pjenki, G. J. Krišti (który nabył całą stajnię w r. z. od hr. A. Niroda), Ks. Ursów, Towarzystwa Turf, Konoplina, Ks. Chłków.

**Poor Devil** (Highlander i Fair-Elen) 4-let. ze stadła hr. L. Krasieńskiego, sprzedany ks. Kantakuzenowi, zabił się niedawno w Odessie.

Ogier znajdował się w stajni trenningowej, ale pomimo tego miał być użytym do reprodukcji, otóż, gdy doprowadzono go do klaczy, spał się tak silnie, że upadł na wznak i wskutek nadwyrężenia krzyża padł.

**2000 gwinej** zdobył „Bonavista” bijąc St. Angelo, Curio, Goldfinch'a i t. d. Syn Bend'Ora i Yisty, własność Mr. Rose, jako dwuletni wygrał Woodcote Stakes w Epsom, bijąc Pilgrim'a, Progress i 4 inne konie; w New Stakes w Ascot był trzecim za Goldfinch'em i Pilgrimem i w Chesterfield Stakes był także trzecim za La Flèche i Lady Hermit. W tym roku

Bonavista startował w Benial St. w Ascot, lecz przyszedł drugim za Curio, za to w 2,000 gw. wziął świetny rewanz

Er, ogier hr. Kinsky'ego po Arcadian od Esthery, który już odniósł świetny tryumf w Trial-Stakes, w dniu 4 maja, zdobył nagrodę „Klosterbrück” 4,000 fl., bijąc zeszczerocznego Derbiste, Achillesa II i kl. Marie Therèse. Ogier hr. Kinsky'ego, który obiecuje być tegorocznym bohaterem na torach austriackich, startował w swoim życiu 7 razy, w tem odniósł cztery zwycięstwa i trzy razy był drugim, przynosząc dotąd swemu właścicielowi sumę 21,615 fl. Er zameldowany jest w „Wielkiej Nagrodzie Krakowa”, przypadającej w dniu 21 czerwca, a w której ma wzięść udział Cadi hr. J. Potockiego.

**Wiedeński wiosenny sezon** obfituje w niespodzianki D. 26 kwietnia w nagrodzie „Kisber” Trick-Track, najlepszy zeszczeroczny dwulatek, najpoważniejszy kandydat i główny faworyt na tegoroczne Derby, został pobity przez Konradina, który w zeszłym roku nieodzynał się wcale. Ogier p. Süllinger a 1891 r. startował 10 razy, w tem raz jeden był pierwszym, a 3 razy drugim.

W dniu 28 kwietnia w nagrodzie Nemoschitz zwyciężyła bardzo świetnie i łatwo kl. „Talany”, pozostawiająca daleko poza sobą sześciu współzawodników, między którymi znajdował taki koń, jak Dragonnier. Talany w r. z. biegała 10 razy, lecz raz jeden w jesieni, w handicapie, była pierwszą.

**Orme.** Ogólne zajęcia wywołała w Anglii nagła choroba syna Ormonda. Choroba jest bólem gardła i jedni twierdzą, że to jest dziedziczny początek roaringu, drudzy odpierają z oburzeniem przypuszczenie, ale oplakują, że jeden z najlepszych angielskich trzylatków nie mógł przyjąć udziału w 2000 gwinej i jest obawa, czy będzie mógł startować w Derby.

**Zakład.** „Ruski Sport” donosi o zakładzie, jaki miał miejsce 22 kwietnia pomiędzy dwoma oficerami Sumskiego dragońskiego pułku, konsystującego w Moskwie. Panowie Kozanolipow i Malewiński zamierzili przebyć dystans około czterdziestu wiorst, pierwszy, posiadając swego pełnej krwi, Zulusa (Alboin i Kubań), drugi — Tikaja, nieokreślonej rasy.

Próba odbyła się od byłego gmachu wystawy do Chimek i napowróć. Dystans około czterdziestu wiorst przebył Zulus w 1 godz. i 45 m., pozostawiając daleko za sobą swego współzawodnika, który pod batem ledwo doszedł do mety.

**Raid.** D. 2 kwietnia oficerowie francuzcy z 9-go pułku strzelców konych, panowie des Michel et de Rolland wyjechali z d'Auch w południe, posiadając swoich koni służbowych: Quintin II i Mitrailleur'a, które pochodzą z depot rządowego w Merignac. Jeźdźcy przybyli do Tuluzy o godzinie 4 minut 27 po południu, przebywszy 80 kilometrów, po trudnej i górzystej drodze, w czasie drogi wypoczywali koniom dwa razy, 25 m. w Gimont i 20 m. Isle-en-Jourdain. Następnego dnia wzmiankowani oficerowie powrócili do garnizonu na tych samych koniach.

**Opłata od najbardziej poszukiwanych ogierów w Anglii** w r. b. jest następująca: St. Simon, Galopin, Bend'Or-Donavan, Barcadine, Wisdom, Tristan po 250 gwinej, Hampton, Amphion Saraband po 150 gw., Peter, Morion, Surefoot, Bendigo, Chittabod, Marden, Satiety, Petrarch po 100 gw., Enterprise, Bread Kufen, Kendal, Prism, Beauclerc, Childeric, Fitz James, Macheath, Tertuis od 70—40 gw.

**Wypadki w gonitwach z przeszkodami.** W r. b. wiosenny sezon wyścigów z przeszkodami w Anglii nie był szczęśliwy dla gentlemanów. Miało miejsce kilka bardzo poważnych wypadków, a mianowicie: W Sandown park, w dużym steeple-chase z nagrodą 45,000 fr., p. Dormer, dosiadał, jąc klaczy księża Hamiltona Miss Chippendah, upadł z nią

na płocie, a klacz, zrywając się, uderzyła tak silnie leżącego jeźdźcę kopytem w twarz, że zemdlonego przeniesiono na noszach do trybun i lekarz nie pozwolił, aby go ruszano z miejsca.

P. Dormer odznaczył się w tym roku, biorąc drugą nagrodę na Cloister w Liverpoolu i jego świetna jazda wywołała ogólny poklask.

Również w Sandown park p. Askinson wywycinał ramie, padając z The Mindshipmite w steeple-chase International, a dwóch profesjonalistów, Adams i Jerzy Morris, było silnie kontuzjowanych.

Ale najgroźniejszy wypadek, bo zakończony śmiercią, przytrafił się na dorocznych gonitwach członków parlamentu w Kineton. Kapitan Middleton zabił się na miejscu, przezwracając się z Night Line, w gonitwie nazwy „Sportsman Cap”. Kapitan był wieku 46 lat i znanym był powszechnie, jako dzielni jeździec, który odnosił liczne zwycięstwa na swych hunterach w gonitwach wojskowych i lubiał podążać tuż za psami na polowaniach.

Śmierć kapitana Middleton wywołała na mitingu w Kineton przynębiające wrażeń, gonitwy zostały przerwane i ostatni steeple-chase, przeznaczony dla „farmerów”, już nie doszedł do skutku.

Steeple-chase dla członków izby niższej zakończył się „a dead heat” i panowie Mildmay i Lang wyprzedzili dziesięciu współzawodników; jechano z wagami przewyższającymi pięć pudów.

Pan Dormer, znany gentlemen-rider angielski, o którego upadku z koniem w Sandown parku wspominaliśmy, stracił wówczas oko wskutek uderzenia kopytem, gdy leżał na ziemi i musiał następnie poddać się bardzo bolesnej operacji; pomimo tego już galopuje rażno konie na robocie i wkrótce zamierza przyjąć znów udział w gonitwach.

Stajnia hr. Ledóchowskiego. G. Wileńska, mająt. Poszerwińce

Bieda, kl. 4 let. po Desir i Blau Contesse.  
Samaritaine, kl. 3 let. po Miurydzie i Spółce.  
Karmazyn, og. 3 let. po Miurydzie i Korizandzie.  
Respektowa kl. 2 let. po Roger i Pogoń.  
Kajiban, wałach pół-lwri 3 let. po Layard i Krikette.

## Kronika wyścigowa zagraniczna.

### AUSTRYA.

Wiedeń, 21 kwietnia.

**Frühlings-Rennen.** 3,000 fl. pierwszemu koniowi, 300 fl. drugiemu. Dyst. 1,200 met. P. v. Jankowich 3 let kl. *Hires* (Kisber óssee-Herczegno) 54 kg. Bulford 1. Bar. Rotchilda 4 let og. *Mac Intosh* 64½ kg. 2. Bar. Ueclitritz 4 let og. *Beuzw* 64½ kg. 3. Hr. Festetics 5 let. og. *Johnsbach*. 63 kg. O. Bar. Springera 4 let. og. *Varana*. Wygrane łatwo o dwie długości.

Wiedeń, 24 kwietnia.

**Offenes-handicap.** 5,000 fl. pierwszemu koniowi, 800 fl. drugiemu, 200 trzeciemu. Dyst. 1,600 met. Dla trzy-latków. P. Egedyi og. *Vendeg* (Verneuil-Gondolat) 49 kg. Pache 1. Hr. R. Kinsky'ego og. *Er* 56½ kg. 2. P. v. Blaskowits ogier *Darczas* 5 letni 3. P. v. Pechy og. *Tudos* 45½ kg. 4. Ogółem biegalo koni 14. Wygrane na 1½ długości.

Wiedeń, 26 kwietnia.

**Kisber-Rennen** 3,000 fl. pierwszemu, 300 drugiemu koniowi. Dyst. 1,600 met. Dla 3 latków. P. v. Sollinger og. *Konradin* (Kisber óssee-Kunst) 56 kg. Metcalf 1. P. Drehera og. *Trick Track* 59 kg. 2. P. v. Keecer og. *Turul* 56 kg. 3. P. v. Blaskowits og. *Prinos II* 56 kg. O. P. Drehera og. *Dornbusch* 56 kg. O. Wygrane łatwo na 2 długości.

Wiedeń, 28 kwietnia.

**Preis von Nemoschitz.** 3000 f. pierwszemu, 300 fl. drugiemu koniowi. Dyst. 2000 met. Hr. Festetics 3 let. kl. *Talony* (Buscany-Taller) 50 kg. Gray 1. Hr. Erdödy 3 let. kl. *Herponye* 50 kg. 2. Bar. Springera 4 let. og. *Dragonnier* 68 kg. 3. Hr. Degenfelda 3 let. kl. *Bokiet* 54 kg. O. Hr. Henckla 4 let. og. *Szires* 63 kg. O. Bar. Podmaniczky 3 let. og. *Atydy* 50 kg. O. P. v. Scazighino 4 let. og. *Pitypalaty* 67½ kg. O. Wygrane bardzo łatwo na 4 długości.

Wiedeń, 1 Maja.

**Trial Stakes.** 10,000 fl. Dla 2 latków. D. 1600 met. Hr. R. Kinsky'ego og. *Er* (Arcadian-Ester) Hall 1. Rot. Söllinger og. *Konradin* 2. Hr. Apponyi og. *Da Vinci* 3. Hr. Karolyi og. *Laszlo* 4. P. Drehera og. *Trick-Track* O. Hr. Henckel og. *Nador II* O. P. v. Jankovitch kl. *Hires* O. Gen Kodolitsch og. *Espoir* O.

**St. Leopold-Preis.** 4,000 fl. pierwszemu, 800 fl. drugiemu 200 fl. trzeciemu koniowi. Dla dwulatków. Dyst. 1,000 met. P. Blaskowits og. *Clifford* (Gumersbury-Cabale) Carlyle 1. Bar. Ueclitritz og. *Alag* 2. Bar. Springera og. *Larkfield* 3. Hr. Wenckheim og. *Yankee* 4. P. Beke kl. *Elly* O. P. Drehera kl. *Beeswing* O. Comp. D. W. kl. *Daphne* O. P. Egedyi og. *Kelovesz* O. Hr. Henckel og. *Viscount* O. Hrabiny Henckel og. *Velocipede* O. Bar. Podmaniczky og. *Ipsa*. Wygrane „w can-trze” na 4 długości.

### NIEMCY.

Berlin-Hopgarten, 19 kwietnia.

**I Eröffnungs-Rennen.** 4,000 marek, 1,600 met. P. Spiekermann'a 3 let. og. *Rolf* (Trachenberg-Blanche) 55 kg. Sharpe 1. Hr. Esterhazego 3 let. og. *Bayreuth* 55 kg. 2. P. May 3 let. og. *Herzbube* 55 kg. 3. Biegalo koni 8. Wygrane w walce o pół szyi.

**II Potrimpos-handicap.** 5,000 mar. 1,400 met. P. Salsoschin 3 let og. *Ahne* (Kisber-Adeline) 49½ kg. Rawlinson 1. P. Killisch v. Horn 6 let. og. *Rochsburg* 60 kg. 2. P. Kalbe 3 let. og. *Glücksstern* 49½ kg. 3. Biegalo koni 13. Wygrane o pół długości.

**III. Preis von Dahlwitz.** 5,000 mar., 1,200 met. Graditzkiego stada 3 let. og. *Waffenbruder*. (Kisber-Wartburg) 52 kg. Ballantine 1. P. Spiekermann'a 3 let. og. *Präsident Ex* 55 kg. 2. P. v. Fürstenberg'a 3 let. og. *Paria* 53½ kg. 3. Hr. Esterhazego 3 let. kl. *Sonntagskind* 50 kg. O. P. May 3 let. og. *Archer* 52 kg. O. Wygrane w walce o głowę.

Berlin-Charlottenburg, 23 kwietnia.

**Vierzehnhundertstes - Rennen.** Przedmiot wartościowy i 4,000 mar. 4,500 met. P. v. Gandecker 6 let. kl. *Vesuvius* (Town Moor-Etne) 78 kg. por. hr. Hallwy 1. Por. Lucke pl. w. *Oxford* 77 kg., por. Schierstädt 2. Kap. Joe pl. w. *Cranberry* 73½ kg. Mr. Tompsolin 3. Por. Garczyńskiego 6 let. kl. *Sillette* 74½ kg. właściciel O. Por. v. Gossler 4 let. og. *Nottingham* 64½ kg., por. v. Gaevenitz O. Por. v. Kap-Herr 6 let. kl. *Lady Miles* 76½ kg. właściciel O. Rotm. Kimmernle pl. og. *Rufbold*, por. v. Lube O. P. v. Malzan 6 let. og. *Wildlieb*, por. hr. Westphalen O. Rotm. v. Sydow. pl. kl. *Cura* właściciel O. Wygrane łatwo na półtorę długości.

Berlin-Charlottenburg, 26 kwietnia.

**Grünwald Jagdrennen.** 3000 m, 4500 met P. Albert'a pl. og. *Iceberg II* (Dutch Skater-Linay) 80 kg. por. v. Graevenitz 1. P. v. Malzan 6 let. w. *Wildlieb* 77 kg. por. hr. Westphalen 2. P. Suesmond'ta 4 let. kl. *Ménagère* 71 kg. por. Schierstädt 3. P. v. Tepper Laskiego 6 let. w. *Strelitze* O. Ks. v. Kap-herr 5 let. og. *Fitz-Bruce* O. Wygrane łatwo na 2 i ½ długości.

Dnia 30 kwietnia.

**Złoty Puhar** i 3500 m. 4500 met. P. Albert'a pl. og. *Iceberg II* (Dutch Skater-Lina) 80½ kg. Mr. Thompson 1. P. v. Tepper Laskiego 6 let. w. *Strelitze* 77 kg. por. v. Lube 2. Por. v. Waldow 5 let. kl. *Semillante* 77½ kg. por. hr. Bredow O. Wygrany bardzo łatwo. *Semillante* upadła.



## A N G L I A.

Derby, 22 kwietnia.

**The Doveridge handicap Stakes.** 1000 svr. 1,600 met. Mr. Charlton 4 let. og. *David* (Retreat-Sultana) 7 st. 13 f. Loates 1. Mr. Calmont 5 let. og. *Belmont* 8 st. 2 f. Mr. Heyward 5 l. kl. *Sabrina* 7 st. 6 f. 3. Mr. Lowther 5-o og. *First Consul* 6 st. 12 f. 3 (gl. w gr.). Mr. Fings *Waraby* 9 st. 0. Mr. Talbot 5 l. *Golden Crescent* 8 st. 4 f. 0. Ogółem biegalo koni 13. Wygrane łatwo na 1 długość.

Kempton Park, 18 kwietnia.

**The Queens's Prize Hcp.** 1,000 svr. 2800 met. Pul North 4 l. og. *Colorado* (George Frederick-Piercy) 7 st. 13 f. Chaloner 1. *Lorda Durham* 5 l. og. *Circassian* 7 st. 10 f. 2. Mr. Cox 4 let. og. *Trelask* 6 st. 9 f. 3. Bar. Hirsch 6 let. *Vasistas* 8 st. 10 f. 0. Mr. Burtan 6 let. *Barmecide* 8 st. 4 f. 0. Mr. Lamberts 6 let. *Judith* 8 st. 0. Mr. Cooper 5 let. *Sobriety* 7 st. 2 f. 0. Wygrane łatwo na  $\frac{3}{4}$  długości.

Manchester, 18 kwietnia.

**The Lancashire handicap steeple-chase.** 200 svr. 5200 met. Sira de Traffort p. l. w. *Roman Oak* (Ascetic-Mutter v. Whistlebinkie) 11 st. 13 f. kap. Bewicke 1. Mr. Daly 5 l. og. *Corrollstown* 10 st. 5 f. 2. kap. Fenwick p. l. kl. *Joan of Arc* 10 st. 5 f. 3. Mr. Cullen pl. *The Drummer* 11 st. 5 f. Mr. H. Fenwick pl. *Why Not* 12 st. 7 f. 0. Mr. Loder 6 let. *Field Marshal* 10 st. 8 f. 0. Majora Kirkwood 5 let. *Ardoon* 10 st. 3 f. 0. Kap. Peel pl. *Flying Column* 10 st. 12 f. 0. Mr. Abington Jason 0. Mr. Lawrence 6 let. *Paul Pry* 0. Mr. G. Fenwick *Lord Coventry* 0. Sir Dickson Poynder *Frige* 0. Kap. Whitaker *Hollington* 0. Mr. Maher *Brown Bess* 0. Mr. Grazebrook Harlow 0. W walce, o pół głowy.

Newmarket, 19 kwietnia.

**The Newmarket Biennial Stakes** 500 svr. dla trzylatków 1600 met. Mr. Rose og. *Bonavista* (Bend Or-Vista) Watts 1. Mr. Charlton og. *Tanzmeister* 2. Ks. Sołtykowa ogie<sup>2</sup> *Curio* 3. Ks. v. Beaufort *Platoon* 0. Wygrane na długość szyi

## F R A N C Y A.

Auteil, 17 kwietnia.

**Prix de Madrid Steeple-chase** 8,000 fr. 4,100 met. P. Wysockiego 4 let. og. *Jamais* (Castillon-Juive) 62 kg. Basden 1. Bar. Finot 4 l. kl. *Madame Boniface* 62 kg. 2. F. Lemonnier 5 let. og. *Balu* 74 kg. 3. Hr. Ganay 5 l. kl. *Voici* 69 kg. 0. Wygrane na 7 długości.

**Prix d'Anjou Hurdlerace Hcp.** 12,500 fr. 4,000 met. Hr. Ganay 5 let. og. *Le Gourzy* (Verdun-Sainte Lucia) 70 kg. Mann 1. P. Stripp 4 let. og. *Corrousel* 63 kg. 2. P. C. Blanc 6 l. og. *Assuevus* 70 $\frac{1}{2}$  kg. 3. Hr. de Bouille 4 let. ogier *Darling* 70 kg. 0. P. Roche 5 l. og. *Niagara* 64 $\frac{1}{2}$  kg. 0. P. Ledat 5 let. og. *Poker* 63 kg. 0. Bar. Finot 4 let. kl. *Purlet* 60 kg. 0. Hr. Tyszkiewicza 5 let. og. *Salo* 60 kg. 0. P. Huet 5 let. og. *Kaschnir* 73 kg. 0. Wygrane łatwo na 4 długości.

**Prix Richard Henessy Steeple-chase Hcp.** 15,000 fr. 5800 met. P. C. Blanc 4 let. og. *Surcoif* (Saxifrage-Reine de Saba) 65 kg. Mann 1. P. Dousdebès 5 let. og. *Sliversmith* 72 kg. 2. Bar. Finot p. l. kl. *Primeauté* 60 kg. 3. Bar. Roger 6 l. kl. *Padmana* 60 kg. 0. P. Guinebert pl. *Galantin* 73 $\frac{1}{2}$  kg. 0. Hr. Le Grand 6 let. *Old-Bridge* 61 kg. 0. W. hr. de Boisgelin 6 let. *Pavillon en Berne* 65 $\frac{1}{2}$  kg. 0. P. Guinebert p. l. *Hermes* 0.

Bois de Boulogne, 18 kwietnia.

**Prix des Cars** 10,000 fr. Dla 3 latków 2,000 met. P. Say og. *Madcap* (The Bard-Malibran) Storr J. P. Lupin og. *Lapis* 2. P. Deschamps og. *Anoir* 3. P. E. Blanc og. *Arab* 0. P. Henessy ogier *Astronome* 0. P. Delamarre ogier *Clisson* 0.

**Trente-cinquième prix Biennale** 1892/3 20,000 fr. Dla trzylatków 2,000 met. P. Delamarre og. *Diarbek* (Vigilant-Diana) Chesterman 1. P. André *Fontenoy* 2. P. Arnaud og. *Socrate* 3. P. Deschamps og. *Arsavage* 0. Bar. Soubeyran og. *Marabou* 0. Tegoż og. *Tulari* 0. P. Ephrussi og. *Fair Head* 0. **La coupe** 10,000 fr. i przedmiot wartości 10,000 fr.

3,200 met. Hr. Berteux 3 let. og. *Amadis II* (King Lud-Optimia) 49 kg. Maiden 1. P. Aumont 4 l. og. *Floreal* 60 $\frac{1}{2}$  kg. 2. Bar. Soubeyran 5 let. og. *Le Glorieux* 63 $\frac{1}{2}$  kg. 3. Bar. Schickler 4 let. og. *Le Capricorne* 60 $\frac{1}{2}$  kg. 0. P. Ephrussi 3 let. og. *Barabas* 47 kg. 0. P. Ravant 4 let. og. *Programme* 60 $\frac{1}{2}$  kg. 0.

Bois de Boulogne, 24 kwietnia.

**Prix Rieussec Hcp.** 10,000 fr. 4,000 met. P. Ravant 4 let. og. *Programme* (Escogriffe-Prenez-Garde) 56  $\frac{1}{2}$  kg. Storr 1. P. de Saint-Alary 4 let. og. *Lord Euvre* 46  $\frac{1}{2}$  kg. 2. P. Ephrussi 4 let. og. *Naviculaire* 53  $\frac{1}{2}$  kg. 3. P. Delamarre 4 let. kl. *Fable* 46 kg. 0. Bar. Soubeyran 5 let. *Le Glorieux* 63 kg. Bar. Schickler 5 let. *Le Macarin* 53  $\frac{1}{2}$  kg. Hr. Berteux 4 let. *Zelandaise* 52 kg. Hr. Juigné 4 let. *Toast* 50 kg. P. Henessy 4 let. *Zette* 46  $\frac{1}{2}$  kg.

**Prix du Nabob** 30,000 fr. Dla 3-lat. 2,500 met. P. Say. og. *St. Michel* (The Bard-St. Cecilia) (\*) Storr 1. P. Ephrussi og. *Batoun* 2. P. E. Blanc og. *Energique* 3. P. Ephrussi og. *Gulpholin* 0.

Saint-Ouen, 26 kwietnia.

**Prix Trident St.-ch.Hcp.** 10,000 fr. 3,400 met. P. Wysockiego 4 let. og. *Jamais* (Castillon Juive) 69 kg. Rowell 1. P. Moyart 4 let. og. *Saint Gregoire* 63 kg. Whr. de Boisgelin 6 let. og. *Pavillon en Berne* 64  $\frac{1}{2}$  kg. 3. P. C. Blanc 4 let. *Vin-Sec* 65 kg. P. Desclos 6 let. *Colomba* 73  $\frac{1}{2}$  kg. Ogółem startowało koni 12. Wygrane łatwo, na pół długości.

## PROGRAM

## WYSCIGÓW KONNYCH

w Wilnie, w 1892 r.

## DZIEŃ PIERWSZY, 18 Maja.

I. Nagroda Głównego zarządu stadnin państwa rs. 800. Dla 3-let. ogierów i klaczy, urodzonych w rejonie wileńskiej ziemskiej stajni. Dystans 2 w. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 200 rs. Meldować w przeddzień gonitwy. Stawka rs. 50.

II. Nagroda zachęty rs. 300. Dla 3 let. ogierów i klaczy, urodzonych w Rosyi. Dystans 2 w. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20%. Meldować w przeddzień gonitwy. Stawki rs. 30.

III. Nagroda Głównego zarządu stadnin państwa dla 3 let. ogierów i 3, 4 i 5 let. klaczy wszystkich krajów. Nagroda rs. 1000. Konie zagraniczne niosą 7 fun. nadwagi.

IV. *Wyciąg oficierski.* Nagroda 150 rs. dla 4-let. i starszych koni frontowych. Dystans 1 w. 300 sąż. Przypadku rs. 5 opłaca się w przeddzień gonitwy. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20%. Jada pp. oficerowie.

V. *Wyciąg z plotami.* Nagroda Towarzystwa rs. 200 dla koni pół-krwci 3 let. i starszych, urodzonych w Rosyi. Dystans 1 w. 300 s. 4, zielone płoty. Konie pełnej krwi, urodzone w Państwie Rosyjskiem, dopuszczają się z 10 nadwagi. Meldować w przeddzień gonitwy. Stawki rs. 20. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20%. Panowie jada, dżokeje dopuszczeni z 6 fun. nadwagi.

## DZIEŃ DRUGI, 22 Maja.

VI. Nagroda Głównego zarządu stadnin państwa dla 3 let. ogierów i 3, 4 i 5 let. klaczy wszystkich krajów. Nagroda 700 rs. Dystans 2 w. 133 s. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 200 rs. Stawka 50 rs. Meldować w przeddzień gonitwy. Konie zagraniczne niosą 7 fun. nadwagi.

VII. Nagroda *Pocienzena* rs. 250 dla 3 letnich ogierów i klaczy, urodzonych w rejonie wileńskiej ziemskiej stajni. Konie, które wygrały w pierwszym dniu 1-sza lub 2-ga nagrodę, wyłączają się. Dystans 1 w. 300 sąż. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20% Meldować w przeddzień gonitwy. Stawka rs. 30.

VIII. Nagroda *spzedażna* rs. 300 dla 3 let. i starszych koni, urodzonych w Rosyi. Dystans 2 w. 133 sąż. Waga dla koni 3 let. 3 p. dla 4 let. 3 p. 30 fun., dla 5 let. i starszych 3 p. 33 fun.

(\*) The Bard, po którym konie tak się tej wiosny odznaczają we Francyi, pochodzi od Petrarch (Lord Clifden i Lanra) i Magdalene (Syrian i My Mary). — The Bard należy do p. Say i znajduje się w jego stadzie w Lormoy.

Koń, oceniony 700 rs., biega z wyżej oznaczoną wagą; oceniony 600 rs. niesie 5 fun., 500 rs.—10 fun., 400 rs.—15 fun. mniej. Klacze 5 fun. mniej. Meldować w przedzłaz gonitwy ze stawką 25 rs. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20%. Zwycięzca sprzedaje się przez licytacyę za cenę oznaczoną przez właściciela, przewyżka idzie do kasy Towarzystwa.

IX. *Nagroda Wileńska rs. 1000* dla 3 let i starszych koni wszystkich krajów. Stawki 75 rs., z których 25 rs. przypadku oplaca się przy zapisie do 1-go maja 1892 r. Konie nie zameldowane do 1-go maja dopuszczają się ze stawką 100 rs. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 200 rs. Dystansa 2 w. Konie, które w 1891 r. były pierwszemi lub drugimi w tej nagrodzie, są wyłączone. Konie zagraniczne niesą 10 fun. nadwagi.

X. *Nagroda przeszkodami (Jagdrennen) Nagroda Tow. rs. 400* dla 4-let i starszych koni, urodzonych w Rosyi. Dystansa 3 w. 6 przeskod. Konie, które w 1891 r. w nagrodach z przeszkodami wygrały 1,000 rs. niesą 5 fun. nadwagi, te, które wygrały 2,000 rs. — 7 fun., 3,000 rs. — 10 fun., 4,000 rs. — 12 fun., 5,000 rs. — 15 fun. Meldować w przedzłaz gonitwy. Stawka rs. 40. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek 20%. Trzeci koń cofa swoją stawkę. Panowie jada, dożkoje dopuszczają z 7 fun. nadwagi. Konie zagraniczne 7 fun. nadwagi.

## WYŚCIGI KONNE

W KRAKOWIE, 1892 R.

### DZIEŃ PIERWSZY, Sobota 18 Czerwca.

I. *Nagroda Krakusa*. Bieg otwarcia 500 zlr. Dla 3 let i starszych, urodzonych na kontynencie koni, z wyłączeniem koni francuskich, które nigdy na publicznym torze pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1600 m. Wpisowe 10 zlr. Stawka 25 zlr. p. o. p. Waga dla 3-letnich 52 kg., dla 4-letnich 60½ kg., dla 5-let i starszych 62 kg. Klacze i wałachy ½ kg. mniej. Stawki dla drugiego konia. Wpisowe i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

II. *Nagroda Łobzowska 1,000 zlr.* Dla 2-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem, które nigdy pierwszej nagr. dy nie wygrały. Meta 1000 m. Waga 56 kg., klacze ½ kg. mniej. Konie urodzone w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem 3 kg. mniej. Wpisowe 10 zlr. Stawka 50 zlr., przepadek 25 zlr.. Drugiemu koniowi ¾, trzeciemu koniowi ½, stawek. Wpisowe i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 20 maja.

III. *Nagroda Prezesowska 2000 zlr.*, ofiarowanych przez Prezesa Międzynarodowego Towarzystwa Wyścigów konnych w Krakowie, Romana hr. Potockiego. Dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 2,000 m. Waga dla 4-letnich 55½ kg., dla 5-letnich i starszych 57 kg., klacze ½ kg. mniej. Konie, urodzone we Francyi lub Anglii, 2½ kg. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 100 do 2000 zlr. wlicznie, 2 kg. więcej; od 2000 do 3000 zlr. 3 kg. więcej; nad 3000 lub kilka nagród na sumę najmniej 4000 zlr. 4 kg. więcej. Wagi się nie kumulują. Wpisowe 20 zlr. Stawka 60 zlr. Przepadek 30 zlr. Drugiemu koniowi stawki po stracieju pojedynczej stawki dla trzeciego konia. Wpisowe i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 1 czerwca.

IV. *Nagroda Rudawy 1500 zlr.*, z których 1200 zlr. dla pierwszego, 300 zlr. dla drugiego konia. Dla 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem. Meta 2400 m. Wpisowe 30 zlr. Stawka 50 zlr. Przepadek 25 zlr., jednakoż tylko 10 zlr. jeżeli do 15 czerwca zgłoszony. Waga 64 kg., klacze ½ kg. mniej. Zwycięzca w biegu o nagrodzie najmniej 800 zlr. do 1000 zlr. wlicznie ½ kg. więcej, powyżej 1000 zlr. do 3000 zlr. wlicznie 2½ kg. więcej, powyżej 3000 zlr. 4 kg. więcej. Wpisowe, stawki i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 20 maja.

V. *Bieg sprzeżalny*. Nagroda 1000 zlr. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1600 m. Waga dla 3-letnich 58 kg., dla 4-letnich 65½ kg., dla 5-letnich 66½ kg. Klacze i wałachy ½ kg. mniej. Zwycięzca sprzedaje się po biegu w drodze licytacyi za 3000 zlr. Za każde 300 zlr. mniej z ceny szacunkowej ½ kg. mniej. Nadwyżka z licytacyi w polowie dla drugiego konia, w polowie do Kasy Towarzystwa. Stawka 40 zlr., przepadek 20 zlr. Stawki drugiemu koniowi, przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

VI. *Nagroda Wistyi*. Bieg z przeszkodami (Steeple-chase) 1100 zlr., z których 800 zlr. zwycięzcy, 200 zlr. drugiemu, 100 zlr. trzeciemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które są właścicielami ogierów i kadetów armii Austro-Węgierskiej i przez takich w biegu jeżdżone. Stawka 20 p. o. p. Meta 4000 m. Waga dla 4-letnich 65 kg., dla 5-letnich 71½ kg., dla 6-letnich i starszych 76½ kg. Konie, które nigdy biegu z przeszkodami nie wygrały, 2 kg. mniej. Zwycięzca biegu z przeszkodami

na publicznym torze o nagrodzie wartości do 800 zlr. wlicznie 2½ kg. więcej, powyżej 800 zlr. 5 kg. więcej. Zwycięzca w Wiedenskim Steeple-chase Armii w roku 1892 wykluczony. Stawki i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 1 czerwca.

### DZIEŃ DRUGI, Niedziela 19 Czerwca.

I. *Czerwcowy Handicap Nagroda 1000 zlr.*, z których 800 zlr. zwycięzcy 200 zlr. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1200 m. Wkładka 50 zlr. Przepadek 80 zlr., jednakoż tylko 10 zlr. jeżeli do 4 czerwca zgłoszony. Zwycięzca biegu po ogłoszeniu wag (1 czerwca) niesie 4 kg. więcej. Wkładki i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 20 maja.

II. *Nagroda Wawelska 4000 zlr.*, z których pierwszemu koniowi 3000 zlr., drugiemu 700 zlr., trzeciemu 300 zlr. Trzy konie różnych właścicieli biegać, i b wyścig nie ma miejsca. Dla 3-let. i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 3000 m. Waga dla 3-letnich 50½ kg., dla 4-letnich 60½ kg., dla 5-letnich i starszych 62½ kg. Klacze ½ kg. mniej. Konie, urodzone poza granicami Galicyi, Bukowiny, Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego, 4 kg. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 2000 zlr. do 3000 zlr. 2 kg. więcej, wyżej 3000 zlr. 4 kg. więcej. Wagi się nie kumulują. Stawka 100 zlr. Przepadek 50 zlr. Stawki i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 20 maja.

III. *Nagroda Rządowa 2000 zlr.*, ofiarowanych przez c. k. Ministerium rolnictwa. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej. Meta 2000 m. Wpisowe 20 zlr. Stawka 50 zlr. Przepadek 30 zlr. Waga dla 3-let. 52½ kg., dla 4-letnich 62½ kg., dla 5-letnich i starszych 64½ kg. Klacze ½ kg. mniej. Zwycięzca jednego biegu o nagrodzie najmniej 2000 zlr. 2 kg. więcej, o nagrodzie 3000 zlr. lub wyżej 4 kg. więcej. Koń, który nigdy pierwszej nagrody nie wygrał, 5 kg. mniej. Polowa stawek i przepadek drugiemu koniowi, druga polowa, równie jak wpisowe, do Kasy Towarzystwa. Mianować do 20 maja.

IV. *Nagrody Wandyl 1000 zlr.* Dla 2 i 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem lub tam jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, które albo nigdy żadnej pierwszej nagrody nie wygrały, albo za 2500 zlr. sprzedaniem być mogą. Meta 1100 m. Stawka 40 zlr. Przepadek 20 zlr. Waga dla 2-letnich 53 kg., dla 3-letnich 61 kg. Klacze ½ kg. mniej. Konie sprzedane ¾ kg. mniej. Eventualna nadwyżka przy licytacyi w polowie dla drugiego konia, w polowie dla Kasy Towarzystwa. Stawki dla drugiego konia, przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 1 czerwca.

V. *Nagroda Dam*. Bieg z płotami (Hardie race). Panowie jeżdżą. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2400 m., 6 płotów. Waga dla 4-letnich 70 kg., dla 5-letnich 75 kg., dla 6-letnich i starszych 76½ kg. Zwycięzca w roku bieżącym lub zeszłym biegu z płotami, wartości od 500 do 1000 zlr., 3 kg. więcej; wyżej 1000 zlr. 5 kg. więcej. Koń, który nigdy biegu z płotami lub z przeszkodami nie wygrał, 2½ kg. mniej. Stawka 15 zlr. p. o. p. Wszystkie stawki dla drugiego konia. Przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

VI. *Nagroda Obywatelska 1000 zlr.* Bieg z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą 800 zlr. pierwszemu, 100 drugiemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4000 m. Waga dla 4-letnich 68 kg., dla 5-letnich 74 kg., dla 6-let. i starszych 75 kg. Zwycięzca biegu z płotami lub z przeszkodami wartości do 1000 do 1000 zlr. wlicznie, 3 kg. więcej, nad 1000 zlr. 5 kg. więcej. Koń, który nigdy biegu z płotami lub z przeszkodami nie wygrał, 2½ kg. mniej. Wpisowe 30 zlr. p. o. p. Trzeciemu koniowi podwojne wpisowe; reszta wpisowego do Kasy Towarzystwa. Mianować do 1 czerwca.

### DZIEŃ TRZECI, Wtorek 21 Czerwca.

I. *Nagroda Resursy 1000 zlr.*, z których 800 zlr. zwycięzcy, 200 zlr. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i 4-letnich koni, urodzonych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem lub tam jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 2000 m. Stawka 40 zlr. Przepadek 20 zlr. Waga dla 3-letnich 54 kg., dla 4-letnich 57 kg. Klacze i wałachy 2½ kg. mniej. Stawki i przepaski do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

II. *Wielka nagroda Krakowa 6000 zlr.*, z których 5000 zlr. zwycięzcy, 1000 zlr. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1800 m. Wpisowe z każdego mianowanego konia 50 zlr.; za każdego na liście mianowanych po 15 maja pozostawionego dalsze 50 zlr., za startującego konia jeszcze 100 zlr. Zwycięzca otrzymuje całe wpisowe napowrót, reszta wpisowego do Kasy Towarzystwa. Waga dla 3-letnich 52½ kg., dla 4-letnich i starszych 57 kg. Klacze ½ kg. mniej. Konie, które nigdy pierwszej nagrody nie wygrały, 2½ kg. mniej. Zwycięzca biegu o wagach według wieku (Altergewichtstrennen) o nagrodzie wartości najmniej 3000 zlr. 2½ kg. więcej, kilka takich lub jednego o nagrodzie 5000 zlr. 5 kg. więcej, kilka takich lub jakiegobądź biegu o nagrodzie 10,000 zlr. lub powyżej, 8 kg. więcej. Angielskie i francuskie konie prócz tego 3 kg. więcej. Mianować do 1 maja.

III. **Bieg Sprzedażny.** Nagroda 1000 zlr. Dla 2-letnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 1200 m. Stawka 40 zlr., przepadek 20 zlr. Waga 60 kg. Klacze 1½ kg. mniej. Zwycięzca sprzedaje się po biegu w drodze licytacji za kwotę 4000 zlr. Za każde 500 zlr. mniej z ceny szacunkowej 1½ kg. mniej. Nadwyżka z licytacji w połowie dla drugiego konia, w połowie do Kasy Towarzystwa. Stawki drugiemu, przepadki do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

IV. **Nagrada austriackiego Jockey-Clubu 2000 zlr.** Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Meta 2000 m. Waga dla 3 let. 52 kg., dla 4-letnich 60½ kg., dla 5-letnich i starszych 62½ kg., klacze 1½ kg. mniej. Zwycięzca w roku bieżącym nagrody wartości od 1000 do 2000 zlr. włącznie, 8 kg. więcej, nad 2000 zlr. 5 kg. więcej. Zwycięzca biegu o nagrodzie 10000 zlr. lub powyżej wykluczony. Stawka 60 zlr. Przepadek 30 zlr. Drugiemu koniowi stawki i przepadki po potrąceniu podwójnej stawki dla trzeciego konia. Mianować do 20 maja.

V. **Bieg Poczieszenia.** Nagroda 1000 zlr., z których 800 zlr. pierwszemu, 200 zlr. drugiemu koniowi. Dla koni, które podczas mecingu krakowskiego w roku 1892 do startu stanęły, ale żadnej pierwszej nagrody nie wygrały. Meta 1200 m. Stawka 40 zlr., przepadek 20 zlr., jednakże tylko 10 zlr., jeżeli do 20 czerwca zgłoszony. Stawki i przepadki, po strąceniu pojedynczej stawki dla zwycięzcy, do Kasy Towarzystwa. Mianować do 6 czerwca.

VI. **Nagrada miasta Krakowa 1200 zlr.** Bieg z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą, 800 zlr. dla pierwszego, 300 zlr. dla drugiego i 100 zlr. dla trzeciego konia. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4800 m. Wpisowo 30 zlr. na rzecz Kasy Towarzystwa. Waga dla 4-letnich 64 kg., dla 5 let. 70 kg., dla 6-letnich i starszych 74½ kg. Zwycięzca biegu z pułkami lub z przeszkodami o nagrodzie wartości 500 do 800 zlr. włącznie, 4 kg. więcej, powyżej 800 zlr. 7 kg. więcej. Mianować do 1 czerwca.

#### Uwagi.

1. Przy wyścigach, odbywających się pod kierownictwem Krakowskiego Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów Konnych w Krakowie obowiązują nowy regulamin (Renn-Reglement v. 1 Juli, 1890) Austriackiego i Węgierskiego Jockey-Clubu.

2. Stosownie do zasad w tym regulaminie przyjętych (§ 104 i następn.) mianować należy pisemnie lub telegraficznie, a za dowód mianowania w należytych czasie służyć ma data odnośnego powiadzczenia na recepcie pocztowym lub telegraficznym. Mianowanie telegraficzne oddane być winno najpóźniej do godziny 12 w południe, w dniu zamknięcia dotyczącego meldunku; mianowania przez pocztę muszą być oddane tak wcześniej, aby przy regularnym chodzie poczty, odnośny list miał czas przed ostatnim terminem meldunku dojść na miejsce przeznaczenia. Przy mianowaniu wymieniona być winna waga w kilogramach, jaką koń podług warunków propozycji ma nosić, oraz kolory jeźdźca.

3. Godzina zamknięcia meldunków jest 10 wieczorem dnia, w odnośnej propozycji wyszczególnionej.

4. Wkładki i wycofania winny być zapłacone najpóźniej na 24 godzin przed biegiem.

5. Przy obliczaniu wygranych liczy się frank po 40 ct. w. a. funt szterling po 10 zlr. w. a., rubel po 1 zlr. 25 ct. w. a., marka po 50 ct. w. a., dukat po 5 zlr. w. a.

6. Od każdej wygranej płaci się 5/100 od każdego biegającego 5 zlr. (Startgeld).

7. Mianowania, oraz wszelkie zapytania, prośby o informacje, o wynajęcie stajni i t. p. adresować należy do **Sekretaryatu Międzynarodowego Towarzystwa Wyścigów konnych w Krakowie**

SEKRETARYAT

Międzynarodowego Towarzystwa Wyścigów konnych w Krakowie.

ZYGMUNT MECISZEWSKI.

## Odpowiedzi od Redakcyi.

*Panu J. T.* Numer 25 został wysłany i zapewne niedoszedł Sz. Pana z winy poczty. Wyślaliśmy ten numer повторно. Rodzów ogiera „Senateur” jest następujący:

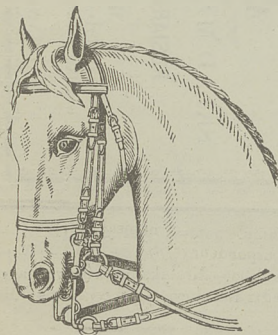
SENATEUR, ur. 1875 r.

Royal Quand Memo		Clarinette	
Giges	Eusebia	Aguila	Orphelin
Préam	Ewra	Bonillus	Manget Wurzel
		(Haditeur	Cassandra
		Womersley	Japau

*Panu Stanisławowi L.* *Stalemu prenumeratoremu w Kijowie.* Najlepszym dziełem w języku polskim traktującym o sokolnictwie jest praca hr. K. Wodzieckiego p. t. „O sokolnictwie i ptakach myśliwskich”, wydane w Warszawie w 1858 r. Z dzieł zagranicznych zajmujących skreślona jest niewielka książeczka pp. Chenu i Odés Murs p. t. „La fauconnerie ancienne et moderne”, drukowana w Paryżu w 1862 r.

# OGŁOSZENIA.

Dla pp. hodowców, stałych naszych prenumeratów. zgłaszających się *bezpośrednio* do Administracji „Jeździec i Myśliwy”, cenę ogłoszeń o kupnie i sprzedaży zwierząt wszelkiego rodzaju obniżamy o 40%.



FABRYKA  
Wyrobow Siodlarskich i Rymarskich  
**Jana Ziemskiego**

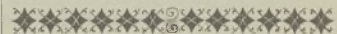
Diuga Nr. 46, wprost Hotelu Niemieckiego w Warszawie;

poleca różnego rodzaju **Zapręgi** najwytworniejsze i zwyczajne, oraz **Siodła, Dery** letnie i sukienne, **Czapraki, Baty, Styki** angielskie i **Spieruty**. Przyrzędy do ujeżdżania koni, jak również **Kufry, Torby, Walizy, Sakwojaże** i wszelkie przybory do podróży.

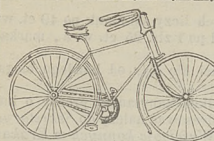
Cenniki wysyłam gratis.

**PODKOWY Koss i Dura**  
dla koni wyścigowych, wierzchowych i zaprzęgowych sprzedaje Dom komisowo-agenturowy **Wm E. PUPPE**, Senatorska Nr. 24.

13-6



otrzymał nowy transport welocypedów zastosowanych do potrzeb krajowych, oznaczających się trwałością. Sprzedaż za gotówkę i na raty. 102-1



## Ludwik HILKNER

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.

Poleca **ROWERY** na gumach pneumatycznych, dętych i masywnych, angielskich fabryk **HUMBER & Comp.** i **HILLMAN, HERBERT & COOPER**. Cenniki na żądanie franco i gratis. Waga Roweru **HUMBERA** na gumach pneumatycznych 50 funtów. 20—4

### Nowo-otworzony zakład najmu ekwipaży

pod firmą

## „LUKSUS,”

poleca wykwintne ekwipaże na kołach gumowych na spacer i wyścigi, na jazdy miesięczne lub na godziny.

17—1

Włodzimierska 6—Telefonu 89.

NOWO-OTWORZONY

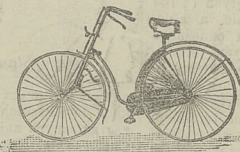
MAGAZYN WSZEKICH CZĘŚCI SKŁADOWYCH I MATERIAŁÓW POWOZOWYCH

Juljusza KNOLL i S-ka

•• w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej N. 6, ••

poleca się względem Szanownej Publiczności.

Sprzedaż odbywa się po cenach możliwie niskich. 11—2



NOWY TRANSPORT

## WELOCYPEDÓW

Angielskiej fabryki „COVENTRY MACHINISTS Co.”

### SWIFT Nr. 1-szy

z pneumatycznymi, dętymi i masywnymi gumami, oraz niemieckich fabryk „Seidel et Nauman“ i innych, otrzymali i polecają

## Krzysztof BRUN i Syn

Reprezentanci na Królestwo Polskie Domu Handlowego

### J. BLOCK,

ulica Senatorska Nr. 27.

Cenniki na żądanie franco i gratis. 16—1

## WYTWORNE WINA SZAMPAŃSKIE

Crément Rosé, — Champagne Mousseux,

Carte Noire, — Champagne du Chasseur,

Carte Blanche, — Carte d'Or,

Cuvée Réserve Extra Sec i Tisanne Crémante;

naprodzone DYPLOMEM I-jej klasy i WIELKIM ZŁOTYM MEDALEM

firmy **Edmond MASSE** nadeszły. 14—1

Urzymano świeży transport  
Bombonierek Paryżkich  
w kształcie jajek.

POLECA SIĘ Z WESZELIBI WYHOBIAMI

## Cukiernia

ORAZ

SPECYJALNA FABRYKA CIĘKÓW, CIĘKOLADY I LODÓW

### B. Semadeni i S-ka

Główniej J. J. ANTOVSKII.

Wszelkie zamówienia wykonują się z całą starannością w kwintole i punktualnie.

15—1 Warszawa—Teatr. 0000 Telefon

Urzymano świeży transport  
Bombonierek Paryżkich  
w kształcie jajek.

## ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33 Senatorska. 33.

SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

poleca na bieżący sezon

**KOSIARKI, ŻNIWIARKI I ŻNIWIARKI WIĄZĄŁKI**

ze słynnej fabryki

**MAC-CORMICKA W CHICAGO.**

Grabie Oryginalne Amerykańskie oraz wszelkie praktyczne maszyny i narzędzia rolnicze, krajowe i zagraniczne z renomowanych fabryk.

CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS i FRANCO. 18—1

**Treść:** O trenowaniu koni p. Stanisława Wotowskiego. — O wyłach i ich układaniu, napisał Matecznik. (D. c.) — Sprawozdanie z dorocznego posiedzenia Towarzystwa wyścigów w Kijowie, (korespondencyja) p. K. Gromnickiego. — Wspomnienia o polowaniach i koniach p. J. G. Whyte Melville'a (z angielskiego). D. c. — Rozmaitości. — Kronika wyścigowa zagraniczna. — Programy wyścigów konnych: Wileńskich i Krakowskich w 1892 r. — Odpowiedzi Redakcyi. — W feljetonie: Mój koń podczas kampanii 1870 r. p. Stefana Juszczyka. (D. c.) — Ogłoszenia.

Доволено Цензурою. — Варшава, Мая 2 дня 1892 года.